№. 97. Kraków 28. Kwietnia — Poniedziałek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni F. BAUMGARDTENA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesylają się bezpłatnie pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 27 kwietnia.

Konkurs sądowy.

III.

Wedle konkursu, o którym obecnie mówimy, etat płacy urzędników sądowych, mających być mianowanymi przy sądach w Galicyi, Bukowinie i W. Księstwie Krakowskiem, wynosi w ogóle złr. m. k. . **1,101,850.**

Wedle konsursu ogłoszonego w grudniu r. z. do obsadzenia posad administracyjnych w tych samych prowincyach, etat płacy urzędników administracyjnych w Galicyi, Bukowinie i W. Księstwie Krakowskiem, wynosi w ogóle summę złr. m. k. . . . . **443,400.**

W ogóle przeto etat władzy sądowéj, w Galicyi, Bukowinie i Krakowie, przenosi etat władzy administracyjnéj — o summę złr. m. k. **658,450;**

czyli jaśniéj mówiąc, *sprawowanie sprawiedliwości* w Galicyi, kosztować ma *półtrzecia* razy tyle, aniżeli *ogólny polityczny zarząd kraju.*

Cyfry te i stósunek, mówią same przez się do przekonania każdego, i rozwodzić się nad ich dysproporcyą nie widzimy potrzeby. Zrobimy tylko uwagę, że ile nam wiadomo, przykładu podobnego stósunku, w żadnym innym budżecie publicznym niktby wynaleść nie był w stanie. W wykazie nawet ogólnego stanu wydatków i dochodów monarchii całéj, publikowanym niedawno (Nr. 88 Gaz. Lwowskiéj z dnia 16 kwietnia), cyfry wydatków tych samych kategoryj, znajdujemy zupełnie inne — i stósunek z nich wynikający jest w porównaniu z stósunkiem tych samych cyfr w Galicyi, zupełnie odwrotny.

W monarchii austryjackiéj, zarząd kraju *(ministeryum spraw wewnętrznych)* kosztuje w ogóle summę złr. m. k. **20,647,000.**

Sprawowanie zaś sprawiedliwości także w całéj monarchii *(ministeryum sprawiedliwości)*, kosztuje w ogóle summę złr. m. k. **10,985,547.**

czyli summę złr. m. k. . . **9,661,453.** *mniéj*, aniżeli zarząd polityczny całéj monarchii.

Te też cyfry i ten stsóunek pojmie każdy od razu i my je zupełnie pojmujemy, — gdy tymczasem cyfer i stosunku etatu sądowego do etatu administracyi całéj Galicyi — wyznajemy, że nam z trudnością pojąć i zrozumieć przychodzi.

Przejdźmy do szczegółów. Wedle konkursu sądowego, prezydent naczelny sądownictwa, pobierać ma pensyi rocznie **5000** złr. m. k.; wedle konkursu administracyjnego, Namiestnik całéj Galicyi, pobierać ma pensyi rocznéj tylko **6000** złr. m. k. Prezydent przeto sądownictwa, pobierać ma pensyą o **1000** złr. tylko mniejszą od Namiestnika, który jest odpowiedzialnym wyobrazicielem władzy wykonawczéj, a tém samém Rządu w kraju, Namiestnika *(alter ego)*, samego monarchy—Namiestnika jednym słowem najwyższego urzędnika i dygnitarza prowincyi! Pozwalamy sobie wątpić, czyli uposażenie tych dwóch urzędów zastósowane jest do stanowiska, jakie każdy z nich z osobna w kraju i w hierarhii rządowéj zajmuje; i utrzymywać będziemy, że jeżeli powaga i znaczenie zastępcy monarchy mają być jak należy utrzymane, *żadna* pensya, *żadnego* innego urzędnika w kraju, choćby niewiedzieć jak znakomitego, nie powinna i nie może się przybliżać do pensyi Namiestnika, tak, jak to ma miejsce przy uposażeniu prezydenta sądowego. Okoliczność, że Namiestnik pobiera dodatku do pensyi **10,000** złr. m. k. rocznie, a prezydent sądowy tylko **1000** złr., nie znosi oczywistéj dysproporcyi w ich płacy; bo dodatek do pensyi Namiestnika, którego dom musi być otwartym dla całego kraju, dla wszystkich władz licząc w to i sądową, dla wszystkich wreszcie obywateli, okaże się niezawodnie niewystarczającym; gdy tymczasem dodatek do pensyi prezydenta sądowego, porównany z potrzebą jego reprezentacyi, ograniczonéj do przyjmowania urzędników jednéj tylko hierarchii sądowéj, jest aż nadto dostatecznym.

Podobnież między płacą prezesów (w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach), a płacą prezydentów naczelnych rządowych przy rządach w tych samych miejscach, żadnego nie ma stósunku. Jedni jak i drudzy pobierać mają po **4000** złr. m. k. rocznie, a jednakże prezydent rządowy, jako naczelnik rządu w jednym z trzech departamentów, na które Galicya jest podzieloną, jako nadzorujący (administracyjnie) władzę sądową, zdaje nam się koniecznie być wyższym urzędnikiem, aniżeli prezes senatu sądowego, który z natury rzeczy kontroli pierwszego podlega.

Najwyższa płaca sędziego przy sądach wyższych krajowych, jest **2500** złr.; najniższa zaś **2000** złr. m. k. rocznie; najwyższa zaś płaca starostów okręgowych (a zatém naczelników swego okręgu) jest tylko **2000** złr.; najniższa zaś **1600** złr. m. k. rocznie. Pytamy się: nie jestże lepiéj być sędzią przy sądzie wyższym (senacie), aniżeli starostą okręgowym?...

Najniższa płaca sędziego, przy którymkolwiek z sądów krajowych, jest **1400** złr. rocznie; najniższa zaś pensya komisarza przy okręgowych starostwach, jest **900** złr. m. k. rocznie. Zdaniem naszym urząd sędziego I. Instancyi odpowiada urzędowi komisarza starostwa, i byłoby sprawiedliwie, gdyby do obydwóch przywiązaną była jednakowa przynajmniéj płaca.

W tém samém niekorzystném położeniu naprzeciw urzędnikom sądowym, znajdują się urzędnicy administracyjni, pod względem klas dyet, do jakich jedni i drudzy są przydzieleni. Starostowie np. okręgowi i naczelnicy, mają przyznaną tę samą klasę dyet, co i sędziowie I. Instancyi przy sądach krajowych; komisarze zaś starostw okręgowych położeni są w jednéj klasie dyetalnéj z asesorami przy sądach krajowych.

Korrespondencya Czasu.

Berlin 24 kwietnia.

† Wczoraj piérwsza, dziś druga Izba rozpoczęły znów swoje obrady. Na porządku dziennym niebyło nic ważnego.

Otworzenie obrad Bundestagu zapowiadają na 12 maja. Kto będzie mianowany pełnomocnikiem pruskim niewiadomo. Za kandydatów podają to hr. Arnima-Boitzenburg, to pana Bismark-Schönhausen, znajomego z dowcipu posła ostatecznéj prawicy II. Izby, a ulubieńca *Kreuzzeitung*. Mianowanie pełnomocnika dziś podobno stanowczo nastąpi.

Minister-prezydent po powrocie z świąt miał zaraz posłuchanie u króla, a następnie prezydował radzie ministrów, w któréj roztrząsano treść odpowiedzi tutejszego gabinetu na ostatnią odpowiedź austryacką.

Hr. Arnim-Heinrichsdorf ma jeszcze w tym tygodniu udać się na posadę swą do Wiednia.

Donoszą mi właśnie, że zapewne p. Eichmann, były minister i naczelny prezydent w prowincyach nadreńskich mianowany będzie pełnomocikiem do Frankfurtu.

O drezdeńskich konferencyach nic niesłychać, prócz, że z wielką usilnością nawet w dni świąteczne pracowano, aby przygotować wszystek zaległy materyał do sprawozdania w Bundestagu.

Jeżeli mało o polityce, tém więcéj mowy o wystawie londyńskiéj. Zaproszeni na uroczyste jéj otwarcie książę i księżna pruscy udali się z Coblenz przez Bruksellę i Ostende do Anglii, gdzie staną 29 b. m. i do końca maja zabawią. Tu tworzą się towarzystwa, aby podróż tę wspólnie i ile możności tanio odbyć. Wedle najszczegółowszego obrachunku wydatków będzie można za 100 tal. podróż tę uskutecznić, licząc ze wszystkiém 14 dni. Ze wszystkich miast niemieckich, które na wystawę londyńską posłały dzieła sztuki, Berlin pierwsze zajmuje miejsce, tak co do liczby wystawiających artystów, jak i co do liczby wystawionych dzieł. W ogóle będzie wystawionych w kryształowym pałacu niemieckich dzieł sztuki 80, między któremi jest około 40 z samego Berlina. Znajomy przez wynalazek sposobu drukowania olejnych obrazów tutejszy artysta Liepmann posyła także próby sztuki swéj na wystawę. — Wieść, za którą trudno ręczyć, niesie, że i policya tutejsza wyśle na wystawę najzgrabniejszych artystów swego przemysłu, aby mieć baczne oko na wybierających się także tu stąd do Londynu licznych rzezimieszków, oraz na wychodźców politycznych, którzy się tam znajdują i odezwami swemi kontynent niepokoją.

Kilka dni temu dzienniki niemieckie ogłosiły odezwę komitetu niemieckich wychodźców względem zaciągnienia u ludu niemieckiego pożyczki 5 milionów tal., podały zarazem formularz wystawiających się pożyczkowych kwitów. Na farsę pomysł doskonały, na prawdę politowania godny, jeżli sobie przypomniny, że kongres demokratyczny z całych Niemiec, odbywający się w jesieni 1848 r. w Berlinie, miał w całéj swéj kasie 5 tal. i kilka srebrników, mówię pięć talarów i kilka srebrników, na przeprowadzenie swych planów rewolucyjnych! Dziwna, że rządy do takich projektów, mianowicie w Niemczech, znaczenie pewne przypisują. Są to *„somnia vigilantium."*

Kreuzzeitung powstaje z całém religijném oburzeniem przeciwko wystawie opery „Prorok" w piérwsze święto wielkanocne, i ma racyą. W Anglii, Francyi, Austryi nieśmianoby w dzień ten wystawić sztuki, będącéj gorszącą profanacyą obrzadku religijnego. Dziwię się, że religijne usposobienie najwyższéj władzy na wystawę tę pozwoliło; stało się to zapewne dla oszczędzenia kosztów, dla angażowanéj na pewną liczbę reprezentacyj i na ograniczony czas obcéj śpiewaczki, Krebs-Michalesi, z Hamburga. Sławna kiedyś aktorka dramatyczna Charlotte v. Hagen, teraz zamężna v. Owen, bawiąca chwilowo w Berlinie, rozwodzi się z mężem, z którym już żyje w rozłączeniu, i ma podobno zamiar, wrócić znów do dawniejszego zawodu.

Pogoda najpiękniejsza trwa nieprzerwanie. Przechadzki przepełnione. Bogatsze familie przenoszą się już w tym tygodniu do mieszkań letnich. Charlottenburg i Potsdam najulubieńszemi miejscami wycieczek.

Drezno 23 kwietnia.

Ponieważ cały interes sprawy niemieckiéj przenosi się dziś z Drezna do Frankfurtu, z konferencyi do Bundestagu, może nie odrzeczy będzie przypomnieć czytelnikom polskim, co to jest ów Bundestag, i dać krótki rys historyczny początku i działań Związku niemieckiego od r. 1815—1848. Żeby gruntownie sądzić o tém co będzie i co być może, trzeba wiedzieć co jest.

Związek niemiecki *(der Deutsche Bund)* datuje od kongresu wiedeńskiego, sklejono go z wielkim pośpiechem z powodu wylądowania Napoleona z wyspy Elby do Francyi. Wedle aktu z d. 8 czerwca 1815 weszło do Związku 38 państw (dziś jest ich tylko 36 skutkiem dobrowolnéj medyatyzacyi dwóch księstw Hohenzollern połączonych w r. 1850 z monarchią pruską). Ludność państw Związku niemieckiego obrachowano na 30 milionów z górą (ułamki w ogólności opuszczam) między któremi Austrya figuruje z 11 milionami, Prusy z 12tu milionami. Dziś po przyłączeniu Księstwa Poznańskiego i prowincyj wschodnich, Prusy posiadałyby w Związku eszcze o 3 miliony więcéj. Kontyngens wojskowy oznaczono na każde państwo po jednym od sta, tak iż cała siła zbrojna Związku miała wynosić przeszło 300,000 ludzi (parlament z r. 1848 posunął ją do 2%). Składkę pieniężną na utrzymanie władz Związku *(Beitrags-Quote* albo *Matricular-Beiträge)* ustanowiono w ilości 30,000 złr. (parlament z roku 1848 posunął się do miliona talarów). Cała przeto Rzesza niemiecka składa się z dwóch państw wielkich Prus i Austryi, z 4ch królestw mniejszych, z dwudziestu kilku księstw drobnych, z 4ch miast wolnych i z dwóch państw zagranicznych jakoto: Danii w imieniu Holsztynu i Holandyi w imieniu Luxemburgu czyli (po odłączeniu Belgii) w imieniu Limburgu.

Akt Związku zawiera artykułów 20 z pomiędzy których najważniejsze są nastepujące. Zwierzchność związkowa składa się z dwóch władz: z *rady ściśléj* o 17tu głosach i z *rady ogólnéj* (plenum) o 68 głosach. W pierwszéj Austrya i Prusy z mniejszemi królestwami i 7 większemi księstwami mają po jednym głosie, reszta grupami 4 głosy; w drugiéj, Austrya, Prusy, mniejsze królestwa i księstwo Badeńskie mają po 4 głosy, reszta po 3, 2 a nawet ułamki głosów. Rada ścisła stanowi niejako władzę egzekucyjną czyli rząd, rada ogólna (plenum) władzę prawodawczą. Pierwsza wyrokuje *większością* nieograniczoną, druga *większością ograniczoną* do 2/3 a w sprawach ważniejszych np. o zmianę konstytucyi, *jednomyślnością.* Celem Związku jest bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne, oraz całość niepodległości państw pojedynczych. Wszyscy członkowie Związku winni są sobie wzajemną pomoc, wszyscy mają równe prawa, żaden nie może z osobna prowadzić wojen z obcymi lub zawierać traktatów. Wolno im łączyć się między sobą w pojedyncze przymierza, ale nigdy przeciw Związkowi lub pojedynczym członkom. Niemogą także prowadzić wojen między sobą, w razie sporów udawać się powinni po rozstrzygnienie do Związku. Dla każdego państwa zastrzeżona jest osobna konstytucya (art. 13). Zachowane są prawa i przywileje dawnéj wyższéj szlachty i zmedyatyzowanych książąt, jakoto uwolnienie od podatków i dostarczania żołnierza, własne sądownictwo i policya. Dom książąt Turn i Taxis zostawiony przy posiadaniu poczt. Usunięty wzgląd na różnicę religii w używaniu praw cywilnych i politycznych. Zastrzeżono wspólne prawo prasy i urządzenie wzajemnych stosunków handlowych.

Otworzenie związku czyli sejmu niemieckiego nastąpiło dnia 5 listopada 1816 r. Zaledwie to nastąpiło, trzydzieści kilka państw mniejszych wystąpiło zaraz z protestacyą z powodu pominiętego w akcie zasadniczym, trybunału związkowego, i odmówionéj reprezentacyi w związku stanom każdego państwa, czyniąc uwagę, że związek powinien być węzłem nietylko rządów ale i ludów.

Z początku sejm niemiecki, trudnił się niemal wyłącznie konstytucyami państw i zgodził się na *minimum* swobód, jakie każdy może u siebie ustanowić, jako to: 1 Że izby każdego kraju mają prawo zezwolenia na podatki. 2. Uchwalania miejscowych ustaw. 3. wglądania w budżet krajowy. 4. Pociągania do odpowiedzialności urzędnikow. W skutku tych zasad, rozmaite państwa zajęły się pisaniem konstytucyów i przychodziły po ich zatwierdzenie do związku. Pierwszym z książąt, który nadał krajowi swemu konstytucyą był wielki książe Weimarski i otrzymał jéj zatwierdzenie i rękojmią dnia 5 maja 1816 r. Prussy i Austrya oświadczyły się w roku 1818 iż nadadzą konstytucyą w przeciągu roku.

Zniweczył tę obietnicę rok reakcyjny 1819. Odtąd związek niemiecki zamiast myśleć o konstytucyach zajął się głównie prawami przeciwko zamachom rewolucyjnym. Na zjeździe karlsbadzkim z r. 1819 i wiedeńskim z r. 1820 postanowiono dla rzeszy 65 nowych artykułów mających na celu podniesienie powagi związku, i wzmocnienie atrybucyi *rady ściśléj* kosztem przywilejów rady *ogólnéj* (plenum), uchwalono np. że związek ma prawo interwencyi do państw zarażonych rewolucyą, nie czekając nawet na wezwanie właściwych rządów; że w żadnym kraju panujący niemoże dzielić władzy rządowéj ze stanami i tp. Wszystkie te obostrzenia wcielił sejm niemiecki do konstytucyi związku, zatwierdziwszy nawet następujące propozycye karlsbadzkie: 1. Że przy każdym uniwersytecie będzie komisarz rządowy do przestrzegania porządku. 2. Że profesorowie trudniący się polityką będą pozbawieni posad. 3. Że uczniowie wchodzący w Burszenszafty i tajne towarzystwa otrzymają consilium abeundi. 4. Że w Moguncyi będzie ustanowiony ogólny trybunał do sądzenia wszelkich zamachów grożących spokojności publicznéj. 5. Że wszystkie drukowane pisma wynoszące mniéj niż 20 arkuszy będą ulegały cenzurze z uwolnieniem wszakże od wszelkiéj odpowiedzialności autorów pism cenzurowanych.

Wszystko to niezjednało związkowi popularności w opinii publicznéj, wywołało oppozycyą, nawet w łonie ministrów składających sejm. Na jéj czele stanął p. Wangenheim minister wirtemberski, lecz oskarżony przez większość sejmu o szerzenie fałszywych teoryj konstytucyjnych, został w r. 1823 przez rząd swój odwołanym.

Stósownie do art. 19 konstytucyi związku, miał on się niezwłocznie zająć urządzeniem stosunków handlowych i celnych, wedle zasad na kongresie wiedeńskim przyjętych. Ustanowił tylko komissyą, która po kilku leciech istnienia, dla braku potrzebnych wiadomości, rozeszła się. Ztąd każde państwo niemieckie postępowało w téj materyi jak chciało; jedne przed drugiem zamykało granice, własnego tylko interesu pilnując. *Zollverein* pruski do prac związku nie należy. Jedną tylko żeglugę na Elbie urządzono w r. 1821 w sposób ogólny, chociaż zawsze cokolwiek uciążliwy.

Rok 1830 wyrwał sejm niemiecki z letargu, ale do pożądanych reform niedoprowadził. Odtąd sejm zajmował się niemal wyłącznie, energiczniejszém

wykonywaniem praw wyjątkowych. W r. 1832 obrócił całą baczność na Izby sejmowe rozmaitych krajów. Potępił wszelkie innowacye przeciwne celom Związku, ustanowił na lat 6 komissyą do dozorowania działań wszystkich Izb reprezentacyjnych; zabronił rządom odnoszenia się do Izb w ogłaszaniu rozporządzeń związku; zakazał polityczne kluby i zgromadzenia ludu, sadzenie drzew wolności, chorągwie rewolucyjne; obostrzył paszporta, nakazał ekstradycyą więźniów politycznych od państwa do państwa. W roku 1834 nastąpiła jeszcze ostrzejsza umowa między ministrami państw niemieckich w Wiedniu, ale tajemna. Świat niedowiedział się o niéj jak po rewolucyi r. 1848 skutkiem zabiegów Bluma, który dostawszy jej w sposób podstępny, podał ją do druku. W téj umowie przyrzekły sobie rządy, niedopuszczać Izbom niewłaściwych tłumaczeń konstytucyi, dać moc uchwałom własnym lub uchwałom Związku, gdyby im nawet sprzeciwiały się Izby. Wówczas to utworzono różnicę między przyzwalaniem na podatki, a rozbieraniem budżetu i zachowywaniem sobie uwag tylko na przyszłość; odmawianie podatków zabroniono. Ustanowiono sąd na spory między rządami a stanami, złożony z 34 sędziów mianowanych przez *Radę ścisłą Związku*, a zatém przez rządy. Uznano, że listy cywilne dla panujących, powinny być wyznaczone raz na zawsze bez możności ich zmniejszania; zakazano wojskom przysięgać na konstytucye; nakazano lepiéj urządzić komitety cenzury; udzielono pocztom listę pozwolnych książek zagranicznych; kazano zmniejszyć liczbę gazet; zaprowadzono nową policyą w szkołach; chciano także znosić kolejno sądy przysięgłych, ale wykonaniu tego prawa oparła się Bawarya. Z tego wszystkiego pokazuje się, że od r. 1834 ciała reprezentacyjne ograniczone zostały tylko do prawa petycyi, a związek cen ralny jedynie policyą Rzeszy zajęty, niedawał konstytucyom pojedynczym téj nawet opieki, do której przez własny akt konstytucyjny został zobowiązany. Wedle art. 56 aktu związkowego, konstytucye krajowe niemogą być zmieniane, jak tylko drogą konstytucyjną. W r. 1837 sejm pominął milczeniem akt jednostronny króla hanowerskiego, znoszący konstytucyą, która już była trwała cztery lata.

Słusznie czy niesłusznie Związek tracił coraz więcéj na wziętości w opinii publicznéj; oskarżały go o nieczynność nawet żywioły konserwatorskie w Izbach rozmaitych krajów. A od czasu jak spełzły na niczem projekta reform podawane przez rząd pruski, utwierdziło się powszechne mniemanie, że Związek w takim stanie jak jest, niedoprowadzi nigdy do jedności niemieckiéj. Od r. 1830—1848 nastąpiły tylko trzy ustawy Związku, które zyskały jaką taką sankcyę w opinii publicznéj: pierwsza z r. 1834 oświadczająca Anglii, że państwa zagraniczne do spraw wewnętrznych Niemiec, mięszać się niepowinny; druga z r. 1837 zakazująca przedruków; trzecia z r. 1837 warująca wpływ Rzeszy Niemieckiéj do sprawy Duńsko-Szlezwickiéj. Gorączkowe poprawy z r. 1848 podpisywane pod wpływem trwogi, jako to: zniesienie cenzury, obietnica rewizyi konstytucyi, przyjęcie narodowych kolorów, zwołanie mężów zaufania, cofnięcie praw wyjątkowych, sympatya dla Szlezwików, zabór Księstwa Poznańskiego, projekt wystawienia floty i zaprowadzenia jednego systematu celnego, nieprzyniosły sejmowi oznak wdzięczności, tak iż dnia 12 lipca 1848 r. sam się rozwiązał.

Od 1848—1851 panuje w Frankfurcie interregnum. Porewolucyjny parlament czyli Zgromadzenie narodowe posadzone w miejsce dawnego sejmu, zajęło się głównie napisaniem nowéj konstytucyi Związku, którą to pracę ukończywszy, dnia 29 czerwca 1848 złożyło władzę sejmu, w ręce *Reichsverwesera* i ministrów. Konstytucyę zgromadzenia narodowego przyjęło tylko 25 księstw, z których największe Badeńskie. Z pomiędzy królestw przyjęło tylko jedno Würtemberskie, zmuszone przez Izby. Z resztą ani Austrya, ani Prusy, ani Bawarya, ani Hanower, ani Saksonia słyszeć o niéj niechciały bez zmian, jakie uważały za potrzebne. Gabinet pruski niedał się nawet zachęcić, ofiarowaną swemu królowi koroną cesarską, ale korzystając z powagi moralnéj, jaką mu ta ofiara przyniosła i z nadziei przeprowadzenia wśród zawichrzeń, dawnéj idei hegemonii, oświadczył, ze chce ułożyć konstytucyą Związku za pośrednictwem gabinetów, i wówczas to rozpoczął owe usiłowania o Unią, które tak twardy znalazły opór w Austryi, zagroziły wojną powszechną i skończyły się na konferencyi Drezdeńskiéj.

Tymczasem w Frankfurcie na miejsce dawnego Bundestagu i późniejszego Zgromadzenia narodowego, nastąpiło *interim*, które przechodziło następujące koleje: *Reichsverweser*, arcyksiążę Jan, niechcąc sprawować dłużéj tymczasowych rządów, które mu narzucono, błagał mocarstwa o mianowanie przynajmniéj jakiéj tymczasowéj władzy, złożonéj z pełnomocników wszystkich rządów niemieckich. W skutku tego Austrya i Prusy, układem z d. 30 września 1849 ustanowiły *komissyą Związku* (Bundes-Commission), mającą trwać tylko do 1 maja 1850 i trudnić się jedynie wewnętrznem i zewnętrznem bezpieczeństwem Rzeszy, oczekując konstytucyi jaką się gabinetom ułożyć spodoba. Na tę myśl zgodziły się inne państwa; komissya rozpoczęła urzędowanie d. 20 grudnia 1849, a *Reichsverweser* ustąpił z miejsca d. 1 stycznia 1850. Rzeczoną komissyą składali tylko pełnomocnicy austryaccy i pruscy, siedmiu ze strony austryackiéj, jedenastu ze strony pruskiéj. Gdy się zbliżał termin 1go maja 1850, a o konstytucyi w gabinetach nic jeszcze nie postanowiono, Austrya odbierając Prusom inicyatywę i wracając śmiało do swego prawa przewodniczenia (było to już po zwycięztwach w Węgrzech i Włoszech) rozesłała cyrkularz do wszystkich rządów z wezwaniem, aby wysłały posłów do Frankfurtu na Zgromadzenie pełne *(Plenar Versamlung)* końcem ustanowienia tymczasowego *centralnego* organu, zanim konstytucya ułożoną będzie. Rządy odpowiedziały temu wezwaniu, ale każdy z zachowaniem stanowiska, jakie wziął bądź względem Bundestagu, bądź względem Unii; i ów kongres doraźny rozpoczął swe urzędowanie dnia 10 maja 1850. Prusy jednak niemogąc się zgodzić z Austryą na charakter téj nowéj magistratury, przy końcu lipca 1850 odwołały swych pełnomocników, i owe Zgromadzenie niekompletne ograniczało swe czynności, jedynie do pilnowania majątku Związkowego. Na tém dziś rzeczy stoją.

Jaki będzie miał charakter, zbierający się nowy kongres w Frankfurcie skutkiem niedoszłych układów w Dreżnie, i powrotu Prus do dawnego Bundestagu, o tém wkrótce się dowiemy.

Paryż 22 kwietnia.

δ Święta Wielkanocne i wakacye Zgr. narodowego przerwały na chwilę zajęcia polityczne, dając Paryżowi postać religijną i domową. Wszystkie dzienniki zgadzają się, że duch religijny nabrał nowéj siły, że wypadki rewolucyjne utwierdziły w duszach wyobrażenia o Bogu, rodzinie, własności i dobrodziejstwach regularnéj wolności. L. Napoleon udał się oficialnie do kościoła *Notre-Dame* i wychodząc z niego, dał kwestarkom na ubogich 600 fr. Tego razu socyaliści nie obchodzili już w dawny sposób świąt Wielkanocnych, nie przedstawiali Jez. Chrystusa za pierwszego socyalistę. Był w tém postęp. Znalazło się jednak na przedmieściu św. Antoniego towarzystwo golibrodów, które wystawiło w oknie mały posąg Chrystusa na krzyżu obok statuetki Robespiera. Dowiedziawszy się o tém dowcipni Paryżanie, pytali się, czy statuetka Robespiera była postawiona po lewéj stronie, tj. po stronie ukrzyżowanego łotra.

Zgr. narodowe zbiera się pojutrze. Wszystko pokazuje, że polityka Leona Faucher oparta na Izbie, przemogła nad polityką L. Napoleona i jego zauszników, którzy mu radzili dążyć do prorogacyi władzy drogą odwołania się do rad municypalnych czy departamentowych. Reprezentant, o którym już parę razy pisałem, zapewnił mnie znowu, że sam wniesie propozycyą, aby Izba uznała potrzebę reformy konstytucyi *prostą większością głosów*, pomijając artykuł 111; że 300 reprezentantów, a na czele ich ks. Broglie, jego propozycyę podpisze; że spodziewa się, iż większość Izby przyjmie propozycyę; że Zgr. prawodawcze zamieni się w konstytucyjne; że poprawi konstytucyą, wprowadzając 2 Izby według dawnéj propozycyi p. Duvergier d'Hauranne, i że zezwoli na reelekcyą Prezydenta Rzeczypospolitéj W najgorszym razie, dodał, Izba uzna przynajmniéj potrzebę reformy prostą większością głosów, zostawiając resztę Zgromadzeniu konstytucyjnemu. Leon Faucher ma być za taką polityką opartą na parlamencie, i dla tego to, wchodząc do ministeryum, powiedział: „Gdyby ręka zuchwała ośmieliła się rozbić tę trybunę, któréj winienem stanowisko jakie zajmuję, wtenczas dałbym się przywalić przez jéj ruiny.“

Le Constitutionnel, długo milczący, zgodził się nareszcie na tę politykę, ale zgodził się z trudnością, mówiąc, że nie był synem trybuny i błagając, aby społeczność nie była przywaloną przez grożące ruiny. Kończy on swój znaczący artykuł wyrazami: *Bracia! pamiętajcie, że naród nie umiera!* Naprzeciw polityce Leona Faucher i parlamentarskich elizeistów, występują: 1) republikanie, którzy postanowili zgodzić się na reformę konstytucyi, tylko pod dwoma warunkami: zniesienia prawa z dn. 31 maja i zachowania art. 111 konstytucyi, i 2) Thiers, który jest przeciw zniesieniu prawa z d. 31 maja, za zachowaniem art. 111 konstytucyi. Te dwie różn ce staną się biegunami przyszłéj opozycyi. Za opozycyą republikancką jest pewna część *tiers parti* z odcienia Cavaignaca, a nawet Odilona Barrota, i pewna część legitymistów, marząca o legitymizmie, opartym na nieograniczoném głosowaniu powszechném. Za opozycyą Thiersa jest druga część *tiers parti* i legitymiści z odcienia jenerała de Saint Priest, reprezentowani przez *l'Apinion publique*. Za polityką Leona Faucher są przeciwnie: imperyaliści i orleaniści elizejscy, legitymiści z odcienia Berryego, reprezentowani przez *l'Union*, i fuzyoniści, reprezentowani przez *l'assemblée nationale* i wszyscy tchórze. L. Napoleon najwięcéj zawsze na tych ostatnich rachuje, i dla tego przez wszystkie swe organa każe wtórować p. Romieu i jego *Spectre rouge*, wystawiając postęp socyalizmu i przerażającą jedność republikanów. Zasługą jest dziennika *Le Messager de l'Assemblée*, organu Thiersa, że stara się utrzymać naród w trzeźwości, że wystawia prawdziwy stan rzeczy, który nie jest wcale okropny. Pokazuje on, że republikanie są jeszcze bardziéj pokłóceni niż konserwatorowie, że Cavaignac nie zgadza się z Mathieu (de la Drôme), Mathieu z Michel (de Bourges), Michel z Wiktorem Hugo, Emilem de Girardin et Comp., Girardin z Proudhonem, Proudhon z Ludwikiem Blanc, a Piotr Leroux ze wszystkiemi; że socyalizm zamiast wzmagać się, upada; że elekcye municypalne odbywają się z korzyścią dla partyi umiarkowanéj i że na ten widok zbladło czerwone straszydło p. Romieu. *Le Messager* nie kryje się, że chce monarchii, jako formy najwłaściwszéj dla Francyi; lecz że chce, aby przyszła legalnie i drogą woli narodowéj, a nie drogą intrygi i narzucenia się z tytułu prawa boskiego, jak chcą fuzyoniści. Thiers zamierza ciągle wznowić propozycyą Cretona, przedstawić księcia Joinvilla na kandydata Prezydenta Rzeczypospolitéj i, jeżeli będzie można, przyjść taką drogą narodową do restauracyi familii orleańskiéj.

L. Napoleon negocyuje bezprzestannie z legitymistami z odcienia Berryer, którzy w tym celu wysłali do ks. Bordeaux p. de Falloux. Jeżeli p. de Falloux wymoże prerogacyą, niezawodnie wejdzie do ministeryum. Po wakacyach Wielkanocnych, Zgr. narodowe da próbę składu swych stronnictw, wybierając dla siebie wiceprezesa, w zastępstwie Leona Faucher. Kandydatami mają być Lacrosse i Lamoricière. Akcyonaryusze dziennika *Le Siècle* wybrali jenerała Cavaignac do rady redakcyjnéj. Aby przerazić tchórzów, *Le Constitutionnel* straszy z tego powodu Cavaignakiem, jako jedynym człowiekiem jakiego rewolucya wydała i około którego garną się wszyscy republikanie. Tak się jednak dotąd nie dzieje. Republikanie nie przyszli jeszcze do uznania jednej linii postępowania: w departamencie Landes wstrzymują się od elekcyi na reprezentanta w zastępstwie p. Bastiat.—Emil de Girardin, który teraz zajmuje się redakcyą dziennika, pisze zawsze dziwne rzeczy, uderzające przez styl aforyzmowy, ale nie trzymające się z sobą. Kilka dni temu wyłożył nową a 30tą może formę rządową, jaką pragnąłby nadać Francyi, pod nazwą *merów*. Liczne przekonanie tu panuje, że p. de Girardin stara się oszołomić opinią publiczną a szczególniéj republikancką, aby ją poprowadzić loicznie do legitymizmu. Mówią, że Proudhon ma ogłosić *Traité du gouvernement directe;* de Flotte dzieło socyalistowskie, a Vidal ekonomiczne.

Ekspozycya londyńska osłabia mocno zajęcia polityczne i socyalne w Paryżu. Kiedy Anglia myśli o pokoju, bogactwie i wolności, Francya nie może zagrzebać się bez wstydu w despotyzmie, socyalizmie lub rewolucyi. Pobyt robotników francuzkich w Londynie wywrze zapewnie wielki wpływ na ich wyobrażenia; Francuzi bowiem dla tego, że mało podróżują, są bardzo czuli na wrażenia, jakie odbierają za granicą. Akademia posyła na ekspozycyą profesorów ekonomii politycznéj Blanqui i Michała Chevalier. Ich raporta będą bardzo ciekawe, bo są to ludzie nauki dalecy od gorączkowości, jakiéj pomimowolnie ulegają ludzie polityczni. Obydwa pracują w interesie wolności handlowéj, która tego roku zyskała na prowincyi wielu stronników, nawet między przemysłowemi. Czyniąc to, naśladują Ligę angielską Cobdena, która, po dokonaniu dzieła, rzuciła się z kolei do reformy finansowéj. D. 18 b. m. odbył się w tym celu w *Free Trade-Hall* nowy meeting, na którym pp. Gibron i Bright, członkowie Parlamentu, wybornie wystawili charaktery szkoły manchesterskiéj i różnice, jakie zachodzą między nią a polityką whigów.

Paryż 23 kwietnia.

α Po nabożeństwach postnych, odprawianych w kościele *de l'Assomption*, nadeszła Wielkanoc, którą Polacy zwyczajem narodowym uczcili. Osoby, które na ten cel fundusz wynalazły, albo go dostarczyły, udały się na święcone młodéj emigracyi, które liczyło 150 osób, w mieszkaniu przy ulicy de l'Ursine. Komisarz policyi dał upoważnienie na zebranie tego grona; ale, jak się tutaj zwykle dzieje ze zgromadzeniami, które z biedy noszą poszlakę podejrzaną, dodał dla obserwacyi policyjnego ajenta. Nasza młodzież uraczyła go z tak polską gościnnością, że ajent urzeczywistnił przed nią przysłowie francuskie: *soûl comme un Polonais*. Stara emigracya zwyczajem swoim spożyła święcone w tak zwanym klubie przy ulicy du Mail, na który przyszło także kilku z młodéj emigracyi. Na to święcone zebrali się wszyscy dygnitarze z roku 1831 i wszystkie mniéj-więcéj znajome imiona, tak polityczne jak literackie, tak demokratyczne i arystokratyczne jak i towiańszczykowskie. Mimo 20to-letniego wychodźtwa, cecha narodowa pozostała. Jeden obserwator zrobił uwagę, że w pośród tak zwanéj braterskiéj zażyłości, dawne nasze skłonności szlacheckie wzięły widocznie dwa cugi kieliszkowe, jeden prowadził do księcia, który używając przyjętego wyrażenia, miał dużo błędów i dużo zasług, a drugi do księcia, który niemiał ni błędów ni zasług. Jeden brat, trudniący się handlem wina, raczył braci swym towarem: było to *vin reclame*, z różnicą, że było prawdziwie wyśmienite.

Nad wszelkie spodziewanie, obiad dany dla jenerała Dembińskiego sprowadził reklamacye. Ambasada interessowana przesłała w tym celu notę do ministra spraw zagranicznych; minister odwołał się do prefekta policyi; prefekt policyi bronił się obecnością reprezentanta Wołowskiego, a Gazeta Kolońska śmiała się z podobnego dowodu. A zatém podług Gazety i Wołowski byłby demagogiem!!! Ze swéj strony korespondencya *de l'Indépendance Belge* wyrzuca Polakom, że ich było tak mało na obiedzie, że się rozdzielają dziecinnie i robią sobie *opposition misérable*. Ambasada interesowana zapytała się także ministra spraw zagranicznych, czy prawda była, że Prezes Rzeczypospolitéj dał jenerałowi Dembińskiemu audyencyę.

Kwesta, zbierana po kościołach paryzkich na rzecz pogorzelców krakowskich, nie przeniosła ostatecznie nawet 2,000 fr. Nie łudziłem się większą nadzieją i o tém was wcześnie zawiadomiłem. Jest to dla nas wielką korzyścią, że znamy bilans sympatyi europejskiéj.

Składki na Szumlańczyków w Liwerpoolu idą jako-tako: zebrano dotąd około półtrzecia tysiąca franków. Cztérdziestu znalazło już zatrudnienie; kilkunastu rozjechało się do Londynu i Paryża; miasta Bradford, Padisham, Sheffield zawezwały do siebie także kilkunastu, tak, że w Liwerpoolu pozostaje tylko 150, którym komitet liwerpoolski płaci po 20 groszy polskich na życie, a resztę dokłada się ze składek przez emigracyą złożonych. Jest nadzieja, że założą się komiteta w Manchester, Birmingham, Leeds Halifax, za pomocą których reszta znajdzie utrzymanie. Nim to jednak nastąpi, składki są niezbędne i naglące.

List pisany z Nowego-Yorku donosi, że tam schronił się przed pogardą publiczną Adam Gurowski. Niktby nie odgadnął, że ów wielbiciel despotyzmu, jest dziś zagorzałym obrońcą wolności i niepodległości narodów. Prawda, że przywdziewając nową opinią, ma on na celu otrzymanie katedry historyi i wysadzenie z niéj tytularnego professora.

Wiadomość, jakoby *Demokrata Polski* miał przestać wychodzić, jest fałszywa. Pismo to z d. 14go t. m., w odpowiedzi na parę słów, które napisałem, wedle zrobionego mi podania o jenerale Wysockim, ogłosiło następującą deklaracyą Centralizacyi, którą bezstronność nakazuje mi czytelnikom udzielić. „Z wyrazów tych (korespondenta) mógłby ktoś powziąść mniemanie, jakoby pomiędzy Wysockim a nami było nieporozumienie, brak harmonii i zgody. Czujemy się przeto w obowiązku oświadczyć, iż mniemanie takie byłoby tak dalekiém od prawdy, jak jest od niéj dalekiém twierdzenie korespondenta *Czasu*. Czyniliśmy ob. Wysockiemu nie wyrzuty, lecz zarzuty jeszcze w czasie jego pobytu w Szumli — prawda; ale to nie sprowadziło nieporozumień, nie zerwało zgody, bo jen. Wysocki wiedział, iż czyniliśmy je jako przyjaciele, jako jego dawni koledzy, jako zresztą Centralizacya T. D. P., któréj ob. Wysocki jest zawsze członkiem. Dziś, sam czas przekonał go już nie mało, a zwłaszcza rozwaga i przekonanie demokratyczne dokonają reszty!“ Deklaracya Centralizacyi przekonuje, żem się wcale nie pomylił, donosząc o nieporozumieniach jen. Wysockiego z Centralizacyą, a nawet o czynionych mu wyrzutach albo *zarzutach*, jak się Centralizacya wyraża. Trzech ostatnich wierszy deklaracyi Centralizacyi nie przytaczam, jedynie z szacunku dla Jenerała. *Demokrata* i *Goniec* muszą mieć za wiele czasu, kiedy się nad każdym wierszem korespondenta *Czasu* rozwodzą. Jeżeli chcą uchodzić koniecznie za obrońców p. Wysockiego, uprzedzam ich, że się mylą, albowiem, chociaż go nieznam, tuszę sobie, że moje słowa niemogą go obrazić, a obrona *Centralizacyi* i *Gońca* w czémkolwiek zasłonić.

Przegląd Polityczny.

Wiadomości o otwarciu Bundestagu Frankfurckiego w d. 12go maja znajdują potwierdzenie swoje w hamburskim korespondencie *Gazety Powszechnéj Niemieckiéj*, który znany dziś w całych Niemczech jako najlepsze źródło wiadomości o sprawie niemieckiéj. Pisze on, że Prusy powtórny rozesłały okólnik do wszystkich przyjaznych sobie rządów, wyjąwszy Nassau i Brunszwiku, wzywając o wysłanie pełnomocników swoich z pewnością na 11go maja, w którym to dniu i pruski poseł stanie w Frankfurcie. W chwili zatém otwarcia na nowo tego Zgromadzenia, zwracamy uwagę na korespondencyą naszą z Drezna, gdzie historya téj instytucyi opisana, któréj skład nie jednemu może z czytelników polskich mniéj jest znanym.

W Izbie wyższéj w Berlinie obradowano w dniu 25go b. m. nad projektem do prawa o stanie oblężenia, który z małemi odmianami przyjęty został. W Izbie niższéj rozbierano prawo dyscyplinarne przeciw urzędnikom nie-sądowym.

Dzienniki podają znów nowego projektowanego wysłańca do Frankfurtu, tj., dzisiejszego posła w Petersburgu Rochowa, do którego miano wysłać sztafetę z zapytaniem, czy urząd ten przyjmie.

Gazeta Pruska donosi, iż 24go b. m. miano schwytać w Berlinie jakiegoś politycznego emisaryusza, nazwiskiem Jakubowski, który przybył za angielskim fałszywym paszportem, wydanym na imię Dra Listera.

Pobyt księcia Alberta pruskiego w München ma mieć związek z kwestyą następstwa tronu w Grecyi.

Komissarze związkowi w Kasselu przesłali do Frankfurtu, Drezna, Wiednia i Berlina raport o stanie Hessyi, a zarazem mieli zażądać pozostawienia na téj ziemi wójsk związkowych jeszcze przez trzy miesiące.

Panujący książę Nassau odbył w dniu 24tym b. m. ślub z księżniczką Dessau.

Przed niedawnym czasem donosiły dzienniki o podróży księcia Koburg-Gotha do Holsztynu i widzeniu się jego z komissarzem austryackim hr. Mensdorf. Dziś *Lipska Gazeta* pisze, iż książę stara się przez pomienionego komissarza odnowić zerwane związki z domem austryackim.

Gazeta Nowo-Pruska donosi, iż oba mocarstwa niemieckie energiczną przesłały notę rządowi Duńskiemu, w któréj domagają się wykonania przyrzeczeń względem księstw Holsztynu i Szleswiku, a mianowicie utrzymania stanu rzeczy jaki był przed rokiem 1848. Dopóki to nie nastąpi, wojska Rzeszy mają pozostać w Holsztynie.

— Podajemy dzisiaj ciekawy artykuł z *Journal des Débats* o sprawie niemieckiéj, na który zwracamy uwagę czytelników.

— Zgromadzenie prawodawcze 24go b. m. odbyło pierwsze po świętach posiedzenie; wnioski reprezentantów Duprat i Baze, względem sprzedaży dzienników na publicznych miejscach, żwawe wywołały rozprawy. Ministeryum oświadczyło się przeciwko wnioskowi p. Duprat, a za wnioskiem p. Baze aby sprzedaż dzienników wszystkich bez różnicy była zabroniona. Wniosek Duprata odrzucony został większością 400 głosów przeciwko 226; przeciwnie wniosek Bazego postanowiono wziąść pod dyskussyą.

Legitymiści popierają w departamencie Landes kandydaturę Guizota.

Do uroczystości 4go maja wielkie czynią przygotowania. Lewica zamyśla o monstr-petycyi, w celu przywrócenia powszechnego prawa głosowania.

P. de Falloux wrócił z Wenecyi do Paryża, i miał zaraz długą konferencyą z p. Faucher.

Zgromadzenie ulicy des Pyramides, postanowiło wspierać ministeryum; członkowie jego odwiedzają licznie wieczory ministeryalne.

Okręt wojenny „Henri IV", wyprawiony został z Brestu do Lizbony. Wedle ostatnich depesz z Portugalii, można uważać tamtejsze powstanie za skończone. Saldanha schronił się do Hiszpanii.

— Depesza telegraficzna donosi z Turynu pod dniem 21 b. m.: *Gazzetta Piemontese* ogłasza urzędownie dymisyą ministra skarbu Nigra. Wieść chodzi o rozpoczęciu na nowo układów z Rzymem. Margrabia Spinola, konsul sardyński w Rzymie, przybył tu zapewne po instrukcye w tym względzie.

Depesza z dnia następnego donosi, iż prawo o małżeństwie cywilném, mimo chęci ministeryum, nie będzie przedłożone parlamentowi.

— Z Liworna donoszą telegrafem z dnia 18 b. m., iż na żądanie władz austryjackich, zrobiono tamże rewizyą w mieszkaniu Dra Fazzi.

J. C. Mość najwyższem postanowieniem z d. 11 kwietnia b. r. na wniosek ministra wyznań i oświecenia raczył mianować literata Antoniego Walewskiego nadzwyczajnym profesorem historyi przy uniwersytecie krakowskim, i

Najwyższém postanowieniem z d. 12 kwietnia b. r. opróżnioną katedrę medycyny teoretycznéj przy zakładzie chirurgicznym we Lwowie powierzyć dotychczasowemu zastępcy téj katedry dr. Ignacemu Havranek.

Lwów 25 kwietn. Jego Excellencya pan Namiestnik Galicyi Agenor hrabia Gołuchowski udał się dziś w podróż do wschodniéj części Galicyi i do Bukowiny dla naocznego przekonania się o potrzebach kraju.

Wiedeń 25 kwietnia. Przypomną sobie czytelnicy nasi, że między austryackim a washingtońskim gabinetem żywa przeprowadzona była korespondencya z powodu roli, jaką amerykański agent p. Dudley Mann podczas wojny węgierskiéj w Austryi odegrał. Rząd austryacki znał dokładnie zabiegi tego agenta i słusznie widział w nich obrazę międzynarodowych stósunków ze strony Stanów Zjednoczonych. Ten „zły proceder" nie był do zaprzeczenia, wszakże rząd austryacki uznajac zupełną bezużyteczność dalszych zażaleń, które co najwięcéj do zakłócenia wzajemnych stósunków handlowych mogły doprowadzić, zaproponował puszczenie w niepamięć tego zajścia i utrzymanie nadal dawniejszych stósunków. W odpowiedzi na notę austryackiego posła w Washingtonie, amerykański sekretarz Stanu dla spraw zagranicznych oświadcza w imieniu Prezydenta, że ten sposób widzenia austryackiego gabinetu w zupełności podziela.

— *Deutsche Zeitung a. B.* donosi z Wiednia: W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że hr. Arnim pod tym jedynie warunkiem przyjął missyą do Wiednia, aby nieporozumienie między gabinetami Prus i Austryi szczerze i stanowczo było załatwione. Oczekują zatem jego przybycia jako pomyślnéj wróżby spiesznego ukończenia waśni.

Zdaje się, że stronnictwo ściśle-pruskie w Izbach chce się połączyć z Gotajczykami, dla przeszkodzenia ministerstwu w pojednaniu się z Austryą. Wszakże p. Manteuffel nieodstąpi od swojego zamiaru, i wkrótce można się spodziewać zamknięcia za przyzwoleniem Prus, konferencyj drezdeńskich.

— Minister finansów, który dotychczas jakby dla dania przykładu oszczędności, w żaden sposób niedawał się nakłonić do rozszerzenia swojego ministeryum, przyciśniony dzisiaj nawałem pracy, któremu urzędnicy jego, mimo największéj gorliwości, podołać nie są w stanie, zdecydował się nakoniec na reorganizacyą swojego wydziału. Jakoż przydzielenie administracyi finansowéj Węgier i Siedmiogrodu do zakresu centralnego ministerstwa finansów, rozciągnienie monopolu tabacznego na całą monarchią itd. powiększyły prawie w dwójnasób zakres działania i przeciążyły czynnościami urzędników. Postanowiono zatem utworzyć 8 nowych wydziałów przez rozdzielenie prac dotychczasowych sekcyj. Na czele tych wydziałów stać będą radzcy sekcyjni ministeryalni. Nominacye w tych dniach będą ogłoszone.

Z początkiem przyszłego miesiąca mają być wydane 1-kr., 2-kr. i 3-krajarowe miedziaki nieco mniejsze i leksze od dotychczasowych, które mają być stopniowo z obiegu ściągnięte. Nowa ta emissya ma w części posłużyć do zmiany obiegających Münzscheinów które p. minister jak najspieszniéj cofnąć z obiegu pragnie.

— Gazeta Zagrzebska donosi od granicy Bośnii 18 b. m.: Wczoraj o 3 z południa Skanderbeg drogą przez Petrowacz przybył pod Bihacz. Arnauci, jako przednia straż, przypuścili zaraz szturm do przedmieść Precouna i Otinacz na prawym brzegu Uny położonych, gdzie rabowali i palili domy. Całe prawie Precounie zamienione w perzynę. Do wieczora trwała obustronna kanonada, poczém Skenderbeg obsadziwszy brzeg prawy Uny zamknął twierdzę od strony wschodniéj. Przez całą noc paliły się przedmieścia. W ciągu nocy przybyły do twierdzy posiłki z Krainy. Rustan Beg utrzymuje pozycyą przy moście Aggabie na rzece Klokat, jako jedyną komunikacyą twierdzy z Krainą i zdaje się, że powstańcy zamierzają bronić się w Bihaczu do upadłego. Seraskier ma dzisiaj przez Radicz nadciągnąć pod Bihacz i regularne rozpocząć oblężenie.

Omer-basza zapewnił Chrześcianom w Bośnii, którzy nadzwyczaj wiele wycierpieli od powstańców, wsparcie i wynagrodzenie. W Jajce kazał rozdać między Chrześcian 30,000 ok kukurydzy i 15,000 złr. które powstańcom odebrał. W Banialuce nakazał Turkom odbudować zniszczony przez nich kościół, a nadto zmusił ich do złożenia 50,000 złr. na wynagrodzenie szkód zrządzonych.

— Mówią, że ministeryum postanowiło zażądać od Sardynii tych samych korzyści dla austryackiego przemysłu, jakie przyznane zostały z jéj strony Anglii i Belgii.

Wiedeń 26 kwiet. Projekt budżetu na rok finansowy 1851 będzie niebawem ogłoszony: obejmuje on następujące rubryki dochodów: Podatki stałe (podatek gruntowy i domowy, przemysłowy, dochodowy itd.) 75 milionów złr. monopol tabaczny 30 milionów, monopol solny 30 milionów podatek konsumpcyjny 35 milionów. dochód z opłat celnych 20 milionów, taksy 15 mil., stempel 15 mil., poczty 5 mil., loterya 10 mil., należytości 3 mil., rozmaite przychody 2 miliony. Cały zatem dochód obliczony jest na 240 milionów złr. Budżet rozchodów przedstawia niższą summę. Ze zaś przy układzie tego projektu z wielką postępowano sumiennością, i gdzie tylko zachodziła przy oszacowaniu dochodu wątpliwość, niższą podawano cyfrę; jest więc nadzieja, że na przyszłość nie będzie w budżecie państwa deficytu.

Pozostaje wszakże przywrócenie pożądanego stanu waluty, do czego następne środki za pomocne uznano: wstrzymanie emissyi papierów skarbowych, ustanowienie niepodległéj władzy kontrolującéj dla utrzymania ewidencyi i zmiany wszystkich w obiegu będących skarbowych papierów, gruntowna reforma banku, nakoniec pożyczka na wielką skalę. Wprawdzie łatwiej środki takie zaproponować aniželi je przeprowadzić.

— *Gazeta pocztowa frankfurtska* donosi z Wiednia że po ukonstytuowaniu Rady Państwa nastąpi bezpośrednio zwołanie sejmów prowincyonalnych. Rada ministrów oddawna jest pod tym względem zgodna i tylko nadspodziewana zwłoka w organizacyi Rady Państwa spowodowała opóźnienie. Z drugiéj strony *Neuigk. Bureau* donosi jako pogłoskę, że wszystkie namiestnictwa zapytane zostały, czyli stósowne lokale dla obrad sejmowych już są urządzone.

— W ciągu kwartału od 1 stycznia do 31 marca r. b. oddano na samą pocztę wiedeńską 1,316,000 listów, od których wpłynęło dochodu 149,000 złr. Dochód ze znaczków dziennikarskich wyniósł w tym przeciągu czasu, w samym Wiedniu 18,900 złr.

— Nowy kodex karny, już rzeczywiście przedłożony został do sankcyi cesarskiéj i z dniem 1 lipca b. r. ma wejść w wykonanie.

— Znany publicysta Florencourt, który niedawno przeszedł na wiarę katolicką, ma jak mówią wstąpić w służbę publiczną w Austryi.

KROLESTWO POLSKIE

Gazeta Wrocławska donosi: Listy z Warszawy nadmieniają, iż Cesarz Mikołaj przybędzie tamże w końcu maja. Później ma zjechać Cesarzowa, lato przepędzi jednak w kąpielach a jak słychać w Ems.

Gazeta północno-niemiecka donosi z Helsingfors w Finlandyi: Z tutejszéj akademi relegowano 42 uczniów i magistrów, iż z nienawiści przeciwko Wicekanclerzowi, jenerałowi i gubernatorowi Nordenstam, nie przybyli na bal dany przez niego dla uczczenia 25éj rocznicy kanclerstwa następcy tronu w tym uniwersytecie. Byli to właśnie jedyni zaproszeni na ten bal magistrowie i uczniowie.

Const Blatt a. B. donosi z Kalisza 15 kwietnia. W przeszłą niedzielę wszystkie władze cywilne i wojskowe zebrały się w pokojach królewskiego zamku dla powitania namiestnika przybyłego z Petersburga. Obecnie w wojsku rossyjskiem widać znacznie więcéj żydów aniżeli dawniéj. Przyczyną tego jest, że wszyscy handlarze żydowscy, którzy od r. 1834 nabyli konsens przemysłowy wraz z dziećmi swemi nie są już wolni od wojska, i dla tego od roku do roku liczba żołnierzy żydowskich musi się zwiększać. Ci zaś Izraelici, którzy przed r. 1834 wykupili konsens, są wraz z dziećmi wolni od służby. Szczególniéj wielka jest liczba handlarzy 3éj klassy czyli lit. C. płacących rocznego podatku 80 rub. sr. i którzy mogą prowadzić interesa do 10,000 rs. Należący do klasy A. i B. płacą rocznie 800 i 500 rub. s. i prowadzą wielkie interesa, które mimo tego dostają się niekiedy do rąk kupców 3éj klasy, gdyż kontrola tu nie podobna. Wielkiem to jest uciążeniem, że żydzi nie mogą opłacić się dla dla uwolnienia dzieci swoich od 25-letniéj służby. Czynna służba w pułku wynosi lat 20, a ta nie bywa do późnego wieku zwlekaną, bo często 10-letnie a czasem i młodsze zdatne chłopy brane są do wojska i tymczasowo w szkołach wojskowych umieszczane.

NIEMCY.

Berlin 24 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby wyższéj poświęcone było sprawozdaniu centralnéj komisyi budżetowéj. Dyskusyi wspólnéj nad tym przedmiotem nie było, a Izba po większéj części milczeniem przyjęła ogólne zasady przez komisyą projektowane, a mianowicie: 1) Użycie systematycznego ile można równego podziału budżetu na tytuły; 2) że dochód publiczny ma być kładziony na przychód *brutto*, zaś pobór i wszelkie koszta na rozchód; dochody zaś pobierane przez państwa na rzecz gmin, korporacyj lub instytucyj osobno kładzione być mają; 3) że przy wielkich budowach i przedsiębiorstwach kosztownych, których koszta na kilka lat rozrachowane, umieszczana była na budżecie oprócz rocznego na ten cel wydatku, również całkowita summa; 4) aby obok płac urzędników domieszczane były wszelkie wynagrodzenia i uboczne dochody, o ile te ze skarbu publ. przypadają; 5) przy każdéj kategoryi urzędników umieszczać najwyższą i najniższą płacę; 6) starać się o zrównanie płac urzędników do jednych kategoryj w różnych gałęziach służby liczących się; 7) znieść pensye do osoby przywiązane, chyba w razach nadzwyczajnych; 8) przyznane płace urzędnikom przed czasem ogłoszenia konstytucyi zatrzymać, dopóki też same osoby na tym samym zostają urzędzie, choćby płaca do ich urzędu przywiązana zniżoną być miała; 9) każda taka nadwyżka płacy ma być wyraźnie oznaczoną jako dożywotnia; 10) że przy wszystkich centralnych urzędach administracyjnych następujące przyjmują się płace: każdy minister bez względu na wydział jakim zarządza, oprócz wolnego mieszkania pobiera 10,000 tal.; podsekretarz stanu płacę dyrektora ministeryalnego z dodatkiem najwyżéj 500 tal.; dyrektor ministeryalny 3500—4000 tal.; radca minist. bez względu na rangę 2000—2800 tal.; ministeryalny ekspedient, kalkulator, registrator bez względu czy zajęty jest w centralném biórze ministra lub nie 600—1500.; dyrektor kancelaryi ministeryalnéj 1000—1200 tal., minist. kancelista 400—800 tal., posługacz 240—360 tal.; woźny 400—450 tal., stróż kancelaryi 400—450 tal.; nadto że w każdém ministeryum jeden tylko przełożony kancelaryi będzie; 11) gratyfikacye i wynagrodzenia o tyle są tylko dozwolone, o ile w szczególnych wypadkach za nadzwyczajne czynności mogą być dane; mimo tego osobny fundusz na wsparcie urzędników mniéj niż 1000 tal. pobierających; 12) jako przekroczenie budżetu, które poczytane są za przewyżki, i późniéj oznaczone będą; 13) Rząd przedłoży to prawo celem układu jego, najwyższéj Izbie obrachunkowéj.

Następnie Izba odrzuciła wniosek o rychłe zniesienie uwolnień od podatków gruntowych, skoro min. skarbu oznajmił, iż w tym jeszcze okresie posiedzeń prawo stosowne przedłożone będzie.

Odrzucono wniosek o powiększenie funduszu do budowli wodnych i lądowych z uwagi na stan finansowy.

Odrzucono wniosek Vinckego o odjęcie płacy nadliczbowym oficerom żandarmeryi, i obrócenie téj summy na żandarmów.

Wniosek Brünnecka o umieszczenie na przyszłym budżecie kosztów na budowę uniwersytetu Królewieckiego uchylono na żądanie ministra oświecenia, który oznajmił, że budowa przerwana wypadkami 1848 r. wykończoną będzie skoro tylko fundusze pozwolą.

Wreszcie minister wojny oświadczył, iż przedłoży projekt kosztów mobilizacyi i sposobu zastąpienia w takim razie potrzebnych oficerów.

Prawo stanowiące cyfrę etatu na rok 1851 przyjęte zostało.

— Tegoż dnia w Izbie niższéj przyjęto projekt do prawa o opodatkowaniu kopalń z wyjątkiem zareńskich i ten z poprawkami przez komisyę wnoszonemi przyjęto. Szczegóły tego projektu jako czysto miejscowéj natury pomijamy.

— Pomiędzy ministeryum i hrabią Schwerynem prezydentem Izby niższéj, toczy się korespondencya o załatwienie rychłe projektu do prawa o podatku klasycznym i dochodowym, które ministeryum pragnęłoby przeprowadzić jak najprędzéj i wówczas zamknęłoby niezawodnie Izby.

— *Gazeta Vossa* pisze o wyborze posła do Frankfurtu, iż takowy był przedmiotem wczorajszych narad ministeryalnych i padł na osobę p. Bismark-Schönhausen, nie wprzód jednakże aż po odrzuceniu kolejném przyjęcia téj posady przez hr. Alvensleben, hr. Arnim-Boitzenburg, naczelnych prezydentów Bonina i Eichmanna. Czynności w Dreznie pośpiesznie zbliżać się mają do końca, gdyż wielu z pełnomocników w Dreznie ma zarazem nową do Frankfurtu missyę. — Tenże sam dziennik zapewnia, iż bar. Schleinitz b. minister spraw zagr. mianowany został *nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem* w Madrycie w miejsce hr. Anastazego Raczyńskiego, który wróci do Berlina i odda się w zupełności sztukom pięknym, w którch ma namiętne upodobanie i odpowiedni na mecenasa majątek. Niektóre osoby wnoszą, iż Raczyński otrzyma zapomnianą już posadę królew. szatnego (*grand-maître de la garderobe*). U żąd ten dworski nadaje wielkie u dworu znaczenie, lubo żadnéj bezpośredniéj władzy. Konstytucyjny król pruski zamyśla przywrócić wszystkie dworskie role i ceremoniały, które pierwszy król pruski dla podniesienia świeżego tytułu swojego zaprowadził na wzór francuskiego dworu, a które bądź oszczędność jego następców, bądź wzgląd na wyobrażenia wieku i narodu zarzucić kazały.

— Wspomnieliśmy przed kilku dniami o nowym processie dr. Beckera za wydrukowanie broszury o postępowaniu z nim sądu przysięgłych. Drukarzowi téj broszury w Kolonii odebrano konsens na drukarnią i litografię, co przeciwném jest nowemu prawu drukowemu, które ściga drukarza w razie, gdy autor, wydawca lub nakładca jest nieznany albo nie zamieszkuje w Prusach, w chwili wydania pisma powodem procesu będącego.

Gaz. Augsburgska opisuje stan opłakany Hessyi: Brak pieniędzy — są słowa tego dziennika, coraz więcéj czuć się daje. Rząd nie jest już w stanie najpierwszych zaspakajać wydatków. Robotnicy przy kolei żelaznéj nie dostali już od tygodnia ani grosza, a wielom z nich zaległa całomiesięczna płaca. Dostawa rekrutów dla téj saméj przyczyny się spóźniła, i już powinna była dawno nastąpić. Do tego dodać potrzeba nędzę w kraju, która w ostatnich czasach przez kwaterunki w okropny wzrosła sposób, mianowicie w okolicach Kasselu. Bawarscy oficerowie powiadali mi, że we wsiach podmiastowych, taka panuje nędza, że mieszkańcy zupełnie nie są w możności wyżywić kwaterowanego żołnierza. Żołnierze od kilku dni, a w niektórych miejscach od kilku tygodni nie widzieli nawet mięsa. Jedyne ich pożywienie składało się z chleba, wodzianki i ziemniaków. Oficerowie zachęcają żołnierzy do wytrwałości, obiecują im wynagrodzenie na przyszłość i sami ich wspierają niekiedy kilką srebrnikami, ale długo tak potrwać nie może. Dowódzcy batalionów po kilka razy domagali się pomocy, ale dotąd żadnych w tym celu nie poczyniono kroków.

— Z Kasselu donoszą o powodach aresztowania adwokata sądu najwyższego Henkla: w czasie indagacyi zaczął się toczyć spór pomiędzy Henklem a audytorem Dallwig w kwestyi prawnéj i przeszedł w obszerną dyskusyę. Kiedy Dallwig skończył, a Henkel chciał mu odpowiedzieć, rzekł tamten szorstko: „nie przerywaj mi pan!" Gdy to po parę razy powtórzył, urażony Henkel rzekł mu: „panie audytorze, zważaj też na osobę do któréj mówisz i na stosunki." Wtedy audytor kazał wydalić adwokata, a po kilku chwilach zawezwano go by mu odczytać wyrok skazujący go za ubliżenie członkowi sądu wojennego związkowego na 48 godzin aresztu!

— W München ministeryum wydało przepisy do uczenia historyi po szkołach w sposób, aby uczucie *narodowości bawarskiéj* podnieść w młodzieży i wykazać jéj błędne mniemania stronnictwa zjednoczenia Niemiec, których całe dzieje przedstawiają naturalny obraz rozdzielonych sił a przez to wszechstronnie na cywilizacyę działających. Niepodległość Bawaryi i potęga Welfów jest dążeniem najszczytniejszém narodu bawarskiego i rękojmią szczęścia i pomyślności Niemiec.

Przy téj sposobności zwrócona jest uwaga nauczycieli, na okładki litografowane zeszytów szkolnych, przedstawiające często rewolucyjne portrety i godła nie moralne.

FRANCYA.

Paryż 23 kwietnia. Wiadomo że artykuły *Debatów* o sprawie niemieckiéj wielkie sprawiły w Niemczech wrażenie, a następnie liczne wywołały reklamacye i zaprzeczenia ze strony dziennikarstwa. I tak, *Powszechna gazeta Augsburgska* wprost zaprzeczyła protestacyi Francyi przeciwko przystąpieniu całéj Austryi do niemieckiego Związku, a *Pruska Gazeta*, za półurzędowy organ uchodząca, wszelkich dołożyła

usiłowań, aby zbić twierdzenie *Debatów* jakoby p. Radowitz głównym był polityki pruskiéj kierownikiem. *Journal des Débats* na pierwszy zarzut odpowiedział ogłoszeniem urzędowego aktu protestacyi, na drugi i inne jeszcze zarzuty i reklamacye odpowiada dzisiaj stanowczo w nader ważnym artykule, który tu w wyjątkach podajemy:

„Obstajemy jak najmocniéj przy naszem twierdzeniu, że p. Radowitz jest głównym doradcą króla Fryderyka Wilhelma IV, że jego zasady i jego system dominują w obecnéj chwili, i że wszystko co się dzisiaj dzieje w Berlinie i gdzieindziéj z popędu berlińskiego gabinetu, pod jego dzieje się wpływem. Mało nam na tem zależy czyli p. Radowitz jest lub nie jest ministrem *en titre*, bardzo bowiem być może, iż jego urzędowe oddalenie potrzebnem jest do powodzenia polityki, któréj jest doradcą.

„Powtarzamy że wpływ p. Radowitza jest dzisiaj dominującym, wpływ p. Manteuffla zniweczonym; że dla tego ten ostatni niemógł wyjednać w Berlinie ratyfikacyi zobowiązań jakie przyjął na siebie w Dreznie, względem księcia Schwarzenberga i że ta odmowa ratyfikacyi, będąca ważną klęską osobistą dla p. Manteuffla a sukcessem dla p. Radowitza, sprawy niemieckie w nowe wprawiła przesilenie.

„Ciągły udział p. Radowitza w radzie króla pruskiego nie jest już tajemnicą dla nikogo, kto obeznany z dyplomatycznemi stosunki dworów Wiedeńskiego Monachijskiego i Drezdeńskiego z Berlińskim; ktokolwiek chce widzieć i rozumieć, może się przekonać bez trudności, że p. Manteuffel nie jest już słuchanym.

„P. Radowitz oddawna posiada żywe sympatye króla, który zgadza się z nim tak w zdaniach jak i w uczuciach, i taka jest tożsamość ich celu i polityki, że wszystkie rady p. Radowitza przyjmowane są z góry, i że król własną tylko myśl popiera, gdy idzie za natchnieniem tego męża, bez względu na to, jaki minister służy mu w tem za narzędzie. Niezapominajmy, że mowa tu Prusach i ich sprawach zagranicznych i że w tym kraju, niezbyt jeszcze konstytucyjnym, król rządzi temi sprawy, bez oppozycyi i z władzą tak absolutną, z jaką mógł był rządzić przed wypadkami 1848 roku.

„Piszą nam z Berlina, że wyjawienie przez nas téj intrygi sprawiło w Berlinie pewien kłopot, że wynikł stąd dla króla niejaki ambaras naprzeciw p. Manteuffla; że się ujźrzano w konieczności dania reprezentantowi austryackiego gabinetu wyjaśnień, które chcianoby opóźnić. Jeźli tak jest, ubolewamy nad tém, ale zaprawdę niejesteśmy temu winni. Odebraliśmy informacye niewątpliwie dokładne; użyliśmy ich, w sposób przyzwoity dla oznaczenia i scharakteryzowania ważnéj już sytuacyi, a która zdaje nam się do większéj jeszcze dążyć ważności.

„Zwracano także uwagę, że w chwili właśnie kiedy nam się podobało przewidywać powołanie p. Radowitza, nikomu niebyło tajno w Berlinie, że dezygnowanym następcą p. Manteuffla był p. Arnim-Boitzenburg, którego sposób widzenia wcale jest różnym od sposobu widzenia p. Radowitza. Być to może; ale jeźli przewidywano w Berlinie powołanie p. Arnima, przewidywano także ustąpienie p. Manteuffla. A gdyby za ustąpieniem tego ostatniego p. Arnim był w jego miejscu powołany, wpływ p. Radowitza zamiast się osłabić, wzmocniłby się owszem. Prawda że p. Arnim-Boitzenburg należy do stronnictwa prawicy, ale prawda również, że niezna departamentu, któregoby mu powierzono kierunek, że niejest uzdolnionym do tego rodzaju interesów, których niezna pierwszych żywiołów, i że nadto ludzie stanu niemieccy nie są mu znani. Jestto zresztą człowiek uczciwy, wylany dla monarchii więcéj daleko aniżeli dla konstytucyi i który w niczém nieprzeszkadzałby osobistéj i bezpośredniéj działalności króla. Można być pewnym że z takim ministrem, działalność ta wykonywałaby się z całą możliwą swobodą.

„Utrzymując że dzisiejsza polityka berlińskiego gabinetu jest polityką p. Radowitza, powtarzamy tylko to co się słyszeć daje wszędzie. Dodajemy, że wszystko co się dzisiaj w Niemczech dzieje, żadnéj w tym względzie niedopuszcza wątpliwości.

„I tak np. owa broszura o *Konferencyach drezdeńskich*, która tak wielki miała odgłos, wydana pod okiem rządu w Berlinie, zakazana wszędzie, i w Wiedniu, i w Monachium, i w Dreznie i w Stuttgardzie, czyjemże jest dziełem? Nosi ona widocznie cechę urzędową. Autor przedstawia w niéj szczegółowo i dokładnie obraz czynności zgromadzenia pełnomocników, i na poparcie podaje dokumenta oryginalne. Któż mógł mu udzielić tych dokumentów i wtajemniczyć go w obrady? Zapewne nie p. Manteuffel. Autor nie jest przyjacielem ministra—raczéj nieubłaganym przeciwnikiem jego polityki, którą sądzi i potępia. Autor jest stanowczym stronnikiem p. Radowitza, którego broni i usprawiedliwia. Jeźli otworzono mu archiwa drezdeńskiego zjazdu, aby z nich taki zrobił użytek, stało się to za wsparciem i z natchnienia p. Radowitza.

„W przeszłości, autor *konferencyj drezdeńskich* wysławia politykę p. Radowitza, na przyszłość, radzi przedewszystkiém powrót do Bundestagu, jako jedyną po tylu zawodach i kolejach możliwą konsekwencyą téj polityki. I to też właśnie proponują Prusy, tego domagają się od Austryi, to narzucają swoim sprzymierzeńcom, tego oczekują od czterech królestw. Walka z Austryą była zawsze podstawą polityki p. Radowitza — do wzniecenia też na nowo téj walki, którą konferencye uśmierzyć miały, zmierza głównie autor broszury.

„Powrót Prus do Bundestagu, który Europę zadziwił, nie jest postanowieniem tak nagłém, jakby mniemać można, sądząc po sposobie w jaki był oznajmiony. Wszystko przekonywa, że to postanowienie sięga epoki drugiego zjazdu księcia Schwarzenberga z p. Manteuflem w Dreznie. Od téj chwili widziano wpływ p. Manteufla znikający widocznie. Nie on to już reprezentuje prawdziwie Prusy, ale raczéj hr. Alvensleben jego pełnomocnik w Dreznie; tento ostatni, a nie pierwszy minister jest powiernikiem tajnych zamiarów króla; p. Alvensleben organizuje potajemnie i kieruje oppozycyą mniejszych państw, którą Austrya napotkała w drodze, i która powstrzymała ją w wykonaniu swoich zamysłów.

Powiedzieliśmy, jakie okoliczności z razu przyszły w pomóc panu Radowitz. Piszą nam, że mu również sprzyjały pewne usposobienia króla i brata jego, księcia następcy tronu pruskiego. Król chociaż młody nieufa swojemu zdrowiu; zdaje mu się, że dotknięty jest słabością, z któréj nigdy się niewyleczy; z tego powodu tém łatwiéj ustępuje akcyi księcia swojego brata. Nikomu nietajno, że książe ten o dwa lata młodszy od króla, wyznaje z zapałem, którego nieukrywa, zasady zgodne z ambitnemi dążnościami pewnego stronnictwa. Książe pruski należy do stronnictwa wojny. Jest on przekonanym, że wojna doprowadzi kiedyś Prusy do szczytu świetności. Z ubolewaniem patrzał na spokojne rozwiązanie na jakie się zanosiło przy zjeździe warszawskim i konwencyi ołomunieckiéj i cieszy się, że nowe w Niemczech powstają nieporozumienia.

„Król oddawna czuje do księcia Sckwarzenberga antypatyą, któréj niestara się pokonać. Wymawia on ministrowi cesarskiemu jego charakter imponujący, maniery dumne i pogardliwe; król z przykrością znosił ton wyższości, z jaką książe traktował jego ministra, i uniżoność tego ostatniego.

„Potęga i sukcessa młodego Cesarza Austryi obudzają współzawodnictwo króla pruskiego. Monarcha ten, którego wyobraźnia niedosyć jest wstrzemięźliwa, chciałby koniecznie zdziałać coś wielkiego dla swojego kraju. Od dziesięciu lat goni za chwałą, a niemoże i niemoże jéj doścignąć. Pokój Niemiec, spokojna pomyślność swojego kraju, niewystarczają mu.

Król pruski nigdy niezrzeka się szczerze złudzeń swojéj wyobraźni, i dla tego zawsze z łatwością przychodzi panu Radowitz rozbudzić i podniecić jego niespokojną i bezowocną ruchliwość.“

Pomijamy koniec artykułu, w którym *Débaty* odpowiadają przytoczeniem faktów, na zaprzeczenie *Gaz. pruskiéj*, jakoby Prusy spowodowały zawieszenie nieograniczone konferencyj drezdeńskich i jakoby niebyło na tychże konferencyach mowy o ustanowieniu parlamentu narodowego obok nowéj władzy centralnéj — gdy szczegóły te z licznych korespondencyj i artykułów o sprawie niemieckiéj dostatecznie czytelnikom naszym są znane.

— P. Marescalchi b. pierwszy sekretarz ambasady w Londynie mianowany został posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzpltéj w Portugalii, p. Forth-Rouen były *chargé d'affaires* francuski w Chinach mianowany posłem w Grecyi.

Renta 5proc. 91 fr. 55 cent. 3proc. 56 fr. 70 cent.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 kwietnia. Wczoraj odbył się popis szkolny dzieci obojéj płci pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, w obec Prezesa Towarzystwa pana Konstantego Hoszowskiego i zgromadzonych radzców. Przekonaliśmy się o pięknym stanie szkoły, wielkich postępach uczniów i oddajemy tak dozorowi szkolnemu jak i nauczycielowi zupełną sprawiedliwość. Pragnęlibyśmy tylko, jakkolwiek wiele przykładamy wagi do ćwiczenia w młodym wieku władzy pamięciowéj, która ułatwia niezmiernie nabycie nauk i wiadomości w późniejszym, aby zbyteczne i jednostronne jéj kształcenie nie wpływało szkodliwie na rozwinięcie się innych władz umysłowych. Wykład nauk moralnych niech będzie raczéj w powieściach i obrazkach, które dotykalnie przez zmysły na duszę i serce dziecinne działać zwykły, nie zaś w suchych, dogmatyczną formą ułożonych prawidłach, których zastósowania w życiu dziecko zrozumieć nie zdoła. Również należałoby przystępnym dla dzieci sposobem uczyć je początków nauk przyrodzonych, bo te nietylko uzacniają umysł i religijne rozbudzają uczucie, ale zarazem rozbijając ciemnicę przesądów ułatwiają dalsze kształcenie się i rzucają pierwsze nasiona umiejętności, bez których w żadnym dziś zawodzie życia obejść się nie podobna. Przykre sprawił na nas wrażenie widok tylu chorowitych dzieci w tém drobném gronie sierot, i uwzględniając po części brak stósownego mieszkania od czasu wydalenia instytutu starców i dzieci ze zamku i tułactwo ich, że tak powiemy, nie pozwolilibyśmy nigdy na tak ciasne w jednéj niewielkiéj izbie kilkogodzinne bez przerwy zamknięcie tłumu dzieci, co bez wątpienia szkodliwie na ich zdrowie wpływać musi, a nadto na brak ruchu swobodnego, tyle dla zdrowia osobliwie dzieci niezbędnego. Wiemy że Rada Tow. Dobr. zajmuje się teraz pracowicie poprawą urządzenia instytutu, ale jeżeli inne reformy powoli zaprowadzać trzeba, zmiana i poprawa szkolnych przepisów od razu może być do skutku przywiedzioną — a do takiéj liczymy głównie, ćwiczenia ciała. Poważna po plantacyach parami przechadzka nie odpowiada potrzebie młodego wieku; niechaj dzieci biegają po błoniach, grają w piłkę i w inne zabawy ruchu wymagające, a nawet w zimowéj porze obszerna sala może im służyć za miejsce gonitwy. A więc mniéj umysłowéj, więcéj fizycznéj pracy, mniéj siedzenia, na które tyle Jean Paul już się użalał, że ono zabija młode pokolenia, a dużo nauki w zabawkach. Nauka historyi w powiastkach, nauki przyrodzone, a nawet jeografia astronomiczna na przechadzce, w domu czytanie i pisanie, tak pięknie jakeśmy w szkole téj widzieli, a najmniéj gramatyki i sentencyj.

— Przedstawiona niedawno w teatrze miasta Gotha, opera *Kassylda*, któréj tekst i muzykę napisał sam książę panujący (brat księcia Alberta, męża królowéj angielskiéj) z wielkiem zadowoleniem przyjętą została.

— W jednéj sprawie wniesionéj na początku r. b. do Trybunału najwyższego w Nowym-Yorku, strona powodowa przedstawiła swą obronę w formie poszytu, który zawierał 6,000 arkuszy pisma. Sędzia przejrzawszy to arcy-dzieło pieniactwa, wyrzekł z wielką powagą: iż właściwiéj byłoby posłać ten foliał na wystawę londyńską, jako próbkę wygórowanéj przemysłowości amerykańskiéj.

Przyjechali do Krakowa od dnia 25 do dnia 26 kwietnia: Malcomes Joanna baronowa z Chrudima. Belland Antonina. Batowski Antoni, Gawrońska Ludwika, Berska Bronisława żona c. ros. jenerał-majora z Wiednia. Glixelli Sebastyan ze Lwowa. Grodziński Feliks, Grodzińska Zefiryna z Warszawy. Molitores Józef ksiądz proboszcz z Dzikowa.

Wyjechali: Gastgeb porucznik do Weiskirchen Neumann porucznik do Bochni. Baumgardten, Boer de Nagy Franciszek do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław 26 kwietnia. Sprzedaż wełny nie szła osobliwie w tym tygodniu z powodu świąt, lubo zbyto znaczną ilość ruskiéj czesanéj wełny, która nieco nad 60 tal. stała. Za jednostrzyżnę szląską dawano 79, za galicyjską 65—67, za poznańską 63—65, za lichą ruską 50-55. Mały ruch na targach angielskich, francuzkich a nawet austryackich, dawniéj tak ożywionych, wpływa szkodliwie na tutejszy handel wełny i trwogą nabawia spekulantów znaczne na św. Jański targ mających zapasy.

Dowóz zboża mały, gdyż w polu robota pospiesznie idzie; mimo tego mały pokup nie na zapasy, tylko na codzienny użytek, bo nadzieja pięknych i rychłych urodzajów każe się domniemywać cen zniżonych. Pszenica piękniejsza jak wczoraj taniéj poszła. Biała 47—54 sgr., żółta 47—$52\frac{1}{2}$, najpiękniejsza 1—$1\frac{1}{2}$ sgr. więcéj. Żyto bez pokupu poślednie płacono dziś po 36—$37\frac{1}{2}$; średnie 38—39, piękne $39\frac{1}{2}$ do 40 sgr.; jęczmień trzyma się lepiéj 28—32 a nawet w kilku razach do 33 sgr. Owies bez zmiany $23\frac{1}{2}$—$25\frac{1}{2}$, groch 38—45 sgr.

Siemie lniane na olej można było kupić po $57\frac{1}{2}$—$67\frac{1}{2}$ sgr., ale nie było żądania; siewne po 75—85 sgr. Poznańskie z r. 1850 po $11\frac{1}{2}$ tal. ofiarowano, żądano $\frac{1}{4}$ tal. więcéj; rigskie z r. 1849 po $7\frac{1}{3}$ tal. chciano sprzedać.

Koniczyna nie była wcale sprzedawaną, bo dawano niżéj aniżeli kiedykolwiek w tym roku, a kupcy sądzą, że jeszcze, póki siewy nieskończone, trzymać się mogą. Cena nominalna białéj $4\frac{1}{2}$—10, czerwonéj 6—10 sgr.

Olej rzepakowy *loco* za $9\frac{5}{6}$ tal. odstępowano.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 28go kwietnia.* Metaliki 5-proc. 96.— Metaliki $4\frac{1}{2}$- procent. $84\frac{1}{8}$.— Metaliki 4-proc. $75\frac{7}{8}$. — 4 proc. z 1850 r. $89\frac{1}{4}$.— $2\frac{1}{2}$-proc. 51. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 300.— Augsburg $132\frac{1}{2}$.— Londyn 12 58 kr. — Paryż $156\frac{1}{4}$. — Akcye Bankowe 1264. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. $1317\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z d. 28 kwietnia. Banknoty: $82\frac{2}{3}$. — Polskie papiery —. — Pruski kurant $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. Ruble srebrne nowe — — Dukaty złp. 20. 5. Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 101. — Listy zastawne galicyjskie dają 91, żądają $91\frac{3}{4}$.— Cwanc. stare $106\frac{3}{4}$ nowe $107\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z d. 25 kwietnia. Dukat holen. 6 złr. 6 kr. — Dukat ces. 6 złr. 12 kr. — Półimperyał zł. rosyjski 10 złr. 37 kr. — Rubel śr. rosyjski 2 złr. $2\frac{1}{2}$ kr.— Talar pruski 1 złr. 56 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 31 kr. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. 89 złr. 33 kr.

Kurs wiedeński z dnia 26 kwietnia.— Metaliki $96\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiedens. 1267. — Akcye Kolei żelaz. $130\frac{7}{8}$.— Agio od złota 37, od srebra $31\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z dnia 26 kwietnia. Banknoty austryac. $77\frac{1}{3}$.— Polski kurant $94\frac{1}{2}$.— Listy zastawne Król. Pols. nowe 94, dawne 94 — Akcye kolei żelazn. Krakowsko-górno-szląs. 75.

URZĘDOWE.

Ner 3506. **Obwieszczenie.** [836]

Do obsadzenia miejsca Administratora dóbr Godowy z folwarkiem Skała i Pizaszówka w cyrkule Jasielskim położonych, a przez byłego ich właściciela pana Antoniego Dydyńskiego pod dniem 2 lutego 1808 roku do wychowania i utrzymania 4 uczniów z famili fundatora przeznaczonych, niniejszém się konkurs do ostatniego maja r. b. rozpisuje.

Życzący sobie otrzymać tę posadę, z którą połączona jest roczna płaca 400 złr. w m. k. wolne mieszkanie w domu dworskim i bezpłatny opał, mają prośby swoje podawać do c. k. urzędu cyrkularnego w Jaśle; a w tych złożyć dowody ich dotychczasowego moralnego zachowania się, znajomość gospodarstwa i praw krajowych, z uspos bienia do kierowania tym tak ważnym zakładem, tudzież wykazać stan majątku jako i możność złożenia kaucyi czterech tysięcy złr. w mon. kon.

Obowiązkiem każdego Administratora będzie zarządzać dobrami temi wedle woli fundatora, w Erekcyi z dnia 2 lutego 1808 roku zawartéj i przepisów polityczno-administracyjnych, tudzież z dochodów tych dóbr i wydatków co rok sumiennie składać rachunki, co mianowany Administrator przysięgą stwierdzić powinien.

Kaucya w gotowych pieniądzach albo w istniejących obligacyach albo też w drodze hypoteki złożoną być może.

Erekcyę, wedle któréj zachować się należy, wolno będzie każdemu z kompetentów w prokuratoryi lwowskiéj lub też w urzędzie cyrkularnym Jasielskim przeczytać, jako też i odpis jéj wierzytelny własnym kosztem wyjąć.

C. k. Urząd cyrkularny Jasielski po skończonym terminie konkursu prośby kompetentów c. k. Komisyi Gubernialnéj prześle, która przy mianowaniu Administratora, stósownie do woli fundatora członkom famili Dydyńskich o tę posadę ubiegacym się pierwszeństwo przyzna, jeżeli ci z innemi współubiegającemi się kompetentami równe pozymioty posiadają.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

(1–3) Kraków dnia 13 kwietnia 1851 roku.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM, w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli *e*.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia *od*	*do*
26	2	26" 10'''. 031	+ 16° 0	4''' 80	wpłwsc. śred.	pochmurno	przed poł. deszcz drobny		
„	10	„ 10 723	+ 9 6	2 51	zpłzach. moc.	pogoda z chm.	bard. krót., po godz. $2\frac{1}{2}$	+ 18° 7	+ 9° 6
27	6	27 0 474	+ 4 4	2 29	„ „	pochmurno	wicher pł. i nieco deszcz		
27	2	27" 2'''. 298	+ 9° 0	2''' 65	zachod. mocny	pogoda z chm.	deszcz drobny bard. krót.		
„	10	„ 2 935	+ 6 4	2 31	wpłwsc. śred.	„		+ 12° 6	+ 4° 3
28	6	„ 2 748	+ 5 6	2 80	wschod. „	„			

W DRUKARNI CZASU.